



d l a t e g o

Biuletyn Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach
Organizacji Pożytku Publicznego KRS 0000068764 ISSN 2081-6367
Nr 3 (351) 7 marca 2021

Szanowni Państwo

Mija rok od kiedy pandemia COVID-19 dotarła do Polski i na skutek wprowadzanych ograniczeń całkowicie zmieniła nasze życie. Dotyczy to także życia duchowego.

Również w bieżącym roku zdając sobie sprawę z tego, że obowiązują nas w dalszym ciągu zarządzenia władz państwowych i kościelnych związane z panującą pandemią koronawirusa, szczególnie związane z zachowaniem dystansu społecznego, chcemy przekazać wszystkim naszym członkom, sympatykom i przyjaciółom ten numer naszego biuletynu, w którym skupiliśmy się na zrozumieniu paschalnej tajemnicy zbawienia: dzieła odkupienia człowieka i uwielbienia Boga, dokonanego przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa Pana.

Jednocześnie z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, czyli misterium Miłości, Śmierci i Życia życzę Państwu głębokiego pokoju, ufności w zwycięstwo dobra nad złem, wspaniałej atmosfery przy wielkanocnym stole oraz poświętecznego zapachu do odkrywania na co dzień tajemnicy miłości, tajemnicy śmierci i cudowności życia.

Andrzej Dawidowski
Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach

Ks. Józef Kozyra: Jezus domniemanym synem Józefa (cz. III) [s. 2](#)

Listy pasterskie na Wielki Post [s. 3-4](#)

Czesław Ryszka: Kierunek niebo [s. 5](#)

Nasza Droga Krzyżowa w Kokoszycach – IX 1993 [s. 6](#)

Pielgrzymka do Krakowa (Sanktuarium Jana Pawła II i Łagiewniki) – 10 IV 2021 [s. 13](#)

Internetowe rekolekcje wielkopostne [s. 13](#)

1 % na rzecz KIK w Katowicach dla wsparcia chrześcijańskiej kultury [s. 13](#)

Antoni Winiarski: Droga Krzyżowa w Jerozolimie [s. 15](#)



Jerozolima. Stacja III Drogi Krzyżowej. Rzeźbę „Chrystus upadający pod krzyżem” wykonał w marmurze kararyjskim włoski rzeźbiarz Antonio Minghetti według projektu rzeźbiarza i malarza por. Tadeusza Adama Zielińskiego (1907-1993), żołnierza Armii gen. Andersa.

Wersje kolorowe biuletynu „Dlatego” można pobrać: <http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/>

Jezus domniemanym synem Józefa (cz. III)

O Jezusie powszechnie sądzono, uważano i mniemano, że Jego ojcem jest Józef. Dlatego Jezusa nazywano „synem Józefa” lub „synem cieśli”. Opinię tę potwierdza dwukrotnie Łukasz (3, 23; 4, 22). Kiedy pisze o Jezusie, który rozpoczął swoją działalność publiczną, przedstawia Go jako męża około trzydziestoletniego, „będącego synem Józefa, jak uważano [i mówiono]” (ὅν ἡ-
ἰος ἡὸς ἐνομίζετο Ἰωσὴφ – Łk 3, 23).

W innym tekście Łukaszowym (4, 16-30) przedstawiającym Jezusa nauczającego w rodzinnej synagodze w Nazarecie słuchacze zachwyceni mową Jezusa dziwią się jednak Jego słowom. Powodem wątpliwości odnośnie mesjańskiej godności Jezusa ukazującego wypełnienie roli zbawczej w świetle zapowiedzi Izajasza (58, 6; 61, 1), ich zdaniem, było Jego zwyczajne pochodzenie. Wszyscy znali Go od dziecka, i wydawało się im, że dobrze wiedzą, kim On jest. Dlatego Łukasz przedstawił wątpliwości mieszkańców Nazaret w pytaniu: „Czy ten nie jest synem Józefa?” (Łk 4, 22). Ewangelista w tej żywej narracji nie wyjaśnia, że Józef był tylko prawnym ojcem Jezusa, lecz pozostawia problem na etapie niepełnej wiedzy o ojcostwie Józefa, jaką mają współrodacy. W oczach więc ludzi Jezus uchodził powszechnie za syna Józefa.

Kolejne dwa świadectwa o domniemanym ojcostwie Józefa wobec Jezusa podaje w swojej Ewangelii Jan (1, 45; 6, 42). Przedstawiając historię powołania Filipa i Natanaela (J 1, 43-51) Ewangelista relacjonuje dialog między tymi późniejszymi Apostołami na temat Jezusa. Zwracając się do Natanaela, Filip określa Jezusa jako „Tego, o którym pisał w Prawie Mojżesz i Prorocy, Jezusa, syna Józefa z Nazaretu” (J 1, 45). Natanael, pełen uprzedzeń i wątpliwości odrzekł zadając pytanie: „Czy może być coś dobrego z Nazaretu?” (J 1, 46). Nazwanie Jezusa „synem Józefa” odzwierciedla popularne mniemanie o Jezusie w tym czasie, które było rozpowszechnione w całym otoczeniu. Natanael powątpiewa, aby z Nazaretu mógł pochodzić Mesjasz. Natanael i Filip mają inne koncepcje mesjańskie, z którymi konfrontują postać Chrystusa. Nazaret, jako miejsce pochodzenia Mesjasza budzi ogromne wątpliwości, jako że było mało znane mieszkańcom innych miejscowości i o Nazarecie wypowiadano się lekceważąco (por. także J 6, 42; 7, 27. 52).

Sceptycyzm Natanaela potwierdzała także informacja Filipa o zwyczajnym pochodzeniu Je-

zusa („Syn Józefa z Nazaretu”). Określenie Jezusa, jako „syna Józefa” w założeniu teologicznym Ewangelisty mogło jednak nawiązywać do godności królewskiej Jezusa (Syn Dawida). Wzorem dla „Jezusa, syna Józefa z Nazaretu” mogła też być postać Józefa z Egiptu oraz idea zjednoczenia wszystkich pokoleń Izraela (tak: Józef z Egiptu i Dawid) .

Drugim tekstem Janowym o domniemanym ojcostwie Józefa w opinii publicznej ówczesnych Żydów jest wzmianka w J 6, 42: „Czy nie jest to Jezus, syn Józefa, [Jezus] którego ojca i matkę znamy?”. Wypowiedź ta znajduje się na początku drugiej części „mowy eucharystycznej” Jezusa przedstawionej w tle szemrania i niewiary Żydów (J 6, 41-59). Żydzi mówią tu o Jezusie w trzeciej osobie, odrzucając Jego nadprzyrodzone posłannictwo. Kwestionują Boskie ojcostwo Jezusa i Jego pochodzenie z nieba. Nie chcą przyjąć do wiadomości, że Jezus pochodzi ze świata niebieskiego, i że Bóg jest Jego Ojcem. Z ich domniemych opinii o pochodzeniu Jezusa wynika, że jest On dla nich jedynie synem Józefa, znanego im zwyczajnego człowieka. Wypowiedzi te świadczą o powierzchownym traktowaniu pochodzenia Jezusa i o braku głębszej wiedzy o Jezusie. Opinia o ziemskim pochodzeniu Jezusa („syn Józefa, Jezus, którego ojca i matkę znamy”) stanowi w tym przypadku przeszkodę do przyjęcia Jego pochodzenia od Boga Ojca.

Inne wypowiedzi Ewangelistów dotyczące domniemanego ojcostwa Józefa wobec Jezusa nie zawierają już imienia „Józef” lecz mówią o jego zawodzie: „cieśla” (tektōn). Mateusz uzasadnia negatywny stosunek mieszkańców Nazaretu do Jezusa powszechnie znaną opinią o Jego zwyczajności wynikającej z pochodzenia: „Czy nie jest On synem cieśli?” (Mt 13, 55). To retoryczne pytanie, podobnie jak poprzednie: „Skąd u Niego taka mądrość i [jakiej mocy należy przypisać działy] cuda?” (Mt 13, 54b) jest wyrazem powątpiewania, którego przyczyną był brak wiary. Wcześniej jeszcze (Mt 13, 54a) Ewangelista zaznaczył, że reakcją na nauczanie Jezusa w synagodze w Nazarecie było zdumienie, niepokój i podejrzliwość, odnośnie źródła Jego nauki. <Przecież to tylko zwykły człowiek, syn cieśli. Wszyscy też znamy Jego matkę i krewnych (siostry i braci)> – mówili Jego rodacy. Dokładnie te wątpliwości i niewiarę wobec Jezusa wyraził Ewangelista kolejną serią retorycznych pytań stawianych przez mieszkańców Nazaretu: „Czy Jego matka nie nazywa się Maryja? A czy Jego bracia [to nie] Jakub i Józef, Szymon

i Juda? I czy Jego wszystkie siostry nie żyją wśród nas? Skąd On to wszystko ma?” (Mt 13, 55b-56). Pytania te nie tylko potwierdzają niewiarę w Boży autorytet słów i czynów Jezusa, ale także wyrażają wątpliwość, czy Bóg może interweniować przez Jezusa, którego wykształcenie, pochodzenie i cała rodzina były Jego współmieszkańcom dobrze znane. Jezus sam podsumował taką negatywną postawę wobec Jego osoby przysłowiową strofą: „Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok tak lekceważony” (Mt 13, 57; Mk 6, 4; Łk 4, 24; J 4, 44).

W tekście paralelnym w Mk 6, 1-6 Ewangelista Marek prawie tak samo jak Mateusz przedstawił negatywny stosunek mieszkańców Nazaretu do Jezusa. Jedyną różnicę widzimy w charakterystyce Jezusa, którego nazywa się ze względu na wykonywaną pracę wprost „cieślą” (Mk 6, 3), a nie „synem cieśli”. Pełny tekst tej perykopy jest następujący: „[Jezus] przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I co za cuda dzieją się przez Jego ręce? Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Symona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry? I powątpiewali gorsząc się Nim. A Jezus mówił im: <Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu prorok nie jest szanowany>. I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu”. Przedstawienie Jezusa jako „cieślę” bez wspominania Józefa może wskazywać, że ziemski ojciec Jezusa już nie żył. A całkowicie negatywny stosunek współrodaków do Jezusa świadczy nie tylko o ich wątpliwościach, ale wręcz o ich gorszeniu się Jego osobą (eskandalizonto). Znaczy to, że stał się dla nich nieprzezwyciężoną przeszkodą dla uwierzenia w Jego posłannictwo.

Ks. Józef Kozyra

**Nadszedł czas,
aby zobaczyć, wybrać i działać.
Słowo pasterskie Arcybiskupa
Katowickiego na I Niedzielę
Wielkiego Postu 2021 r.**

Bracia i Siostry w Chrystusie! 1. Pierwsze zdanie odczytanego fragmentu Ewangelii brzmi: Duch wyprowadził Jezusa na pustynię (Mk 1,12). Czas odosobnienia poprzedza chrzest Je-

zusa w Jordanie, podczas którego Bóg objawia ludziom misję Syna Bożego; jest On tym, który ma wypełnić dzieło zbawienia świata, poprzedzając je realizacją konkretnych działań: niesienie Dobrej Nowiny ubogim, leczenie złamanych serc i głoszenie nadejścia Królestwa Bożego (por. Mk 9,7). Jezus jednak nie spieszy się ze spełnieniem tych wielkich dzieł. Napelniony mocą Ducha Świętego wybiera najpierw ciszę, samotność i umartwienie.

Na progu Wielkiego Postu Kościół zaprasza każdego z nas do przyjęcia tej Jezusowej postawy. Wzywa i nas do wyjścia na pustynię, aby odnowić osobistą relację z Panem Bogiem. Chodzi o takie przeżywanie kolejnych dni Wielkiego Postu, aby nie zabrakło w nich chwil wyciszenia, milczenia, wolności od zalewu naszych umysłów niepotrzebnymi informacjami. Uznanie takiego stylu w życiu duchowym jest przejawem właściwie rozumianej troski o siebie i dopuszczeniem do głosu rodzących się w ludzkiej duszy pytań, dotyczących sensu życia i stopnia osobistego związku z Chrystusem. Czy On jest dla mnie wszystkim? Czy chcę iść Jego drogą? 2. W grudniu ubiegłego roku ukazała się książka papieża Franciszka pt. Powróćmy do marzeń. Droga ku lepszej przyszłości. Ojciec święty zastanawia się w niej nad przyszłością, naznaczoną dramatem pandemii koronawirusa, a także pyta w tym kontekście o rolę Kościoła. Przyszłość dzieli na trzy etapy: czas, by zobaczyć – czas, by wybrać – czas, by działać. Papież proponuje nam trzyetapową metodę ewangelicznej rewizji życia. Warto z niej skorzystać, przeżywając tegoroczny Wielki Post. Proponuję, byśmy w tym samym kluczu spojrzeli dzisiaj na postać Sługi Bożego ks. Jana Machy, którego beatyfikacji oczekujemy w bieżącym roku.

Czas, aby zobaczyć

Nasz kandydat na ołtarze, ks. Jan Franciszek Macha przyjął święcenia kapłańskie w czerwcu 1939 r. We wrześniu tego samego roku rozpoczął posługę wikariusza w parafii św. Józefa w Rudzie Śl. Razem ze swoimi parafianami mierzył się z okrucieństwem wojny. Jako opiekun i duszpasterz ludzi młodych pracował z harcerzami i studentami. Opiekował się Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży. (...)

Czas, aby wybrać

Ks. Jan Macha był duszpasterzem bliskim ludziom. Znał realia okupacyjnego życia na Górnym Śląsku, wiedział, że rodzinom osób aresztowanych, a także ukrywającym się polskim działaczom plebiscytowym i powstańcom ślą-

skim brakuje podstawowych środków do życia. W tej sytuacji odkrywał wezwanie do działania i radykalnego naśladowania Jezusa Chrystusa w duchu ośmiu błogosławieństw. Odnosił do siebie słowa Dobrego Pasterza o istocie miłości Boga i bliźniego: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Dla Sługi Bożego ks. Jana braćmi najmniejszymi były cywilne ofiary wojny. (...)

Czas na działanie

Gdy celebруем Mszę św., powinniśmy być coraz bardziej świadomi, że ofiara Chrystusa jest dla wszystkich i dlatego Eucharystia przynagla wierzącego, by stawał się „chlebem łamanym” dla innych, a więc by angażował się na rzecz świata bardziej sprawiedliwego i braterskiego (Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, 88). Sługa Boży ks. Jan Macha żył Eucharystią, która go przemieniała, umacniając w nim duszpasterską postawę miłości i służby Bogu i człowiekowi. (...). Drodzy Diecezjanie! Charytatywna działalność ks. Jana Machy stała się inspiracją dla parafian Rudy Śląskiej i okolicznych miast do podobnego zaangażowania podczas II wojny światowej. Pragniemy od nich uczyć się wrażliwości na potrzeby osób dotkniętych zarówno duchową, jak i materialną biedą. Miejmy świadomość, że czyny miłości są spełnieniem Ewangelii i wyrażają autentyczne świadectwo chrześcijańskiego życia. (...) Na czas wielkopostnej rewizji chrześcijańskiego życia, podjętej w kluczu widzieć, wybrać i działać, z serca Wam błogosławię: w imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego.

† Wiktor Skworec Arcybiskup Metropolita

Katowicki Katowice, 17 lutego 2021 r.

<https://www.zarzecze.wiara.org.pl/pliki/56/pliki/139-21-02-19-18-57-21->

[listpasterskiabpiniedzielawielkiegopostu21.pdf](#)

List pasterski na Wielki Post ks. abp. Marka Jędraszewskiego, metropolity krakowskiego

Ukochani Archidiecezjanie!

Kiedy Pan Jezus przyjął z rąk św. Jana chrzest w Jordanie, zstąpił na Niego Duch Święty. (...)

Rozważając niezwykle lakoniczne stwierdzenie św. Marka, że Pan Jezus był na pustyni „kuszony przez szatana” (por. Mk 1, 13a), mamy prawo się zapytać, czego dotyczyły te pokusy, o których milczy Ewangelista. Odpowiedź na to pytanie jest oczywista. Jak w przypadku wszystkich pokus, począwszy od tej, której byli podda-

ni Adam i Ewa, szatanowi zawsze chodzi o jedno: o zakwestionowanie Pana Boga, Jego dobroci i prawdomówności, a na koniec Jego miłości do człowieka po to, by temuż człowiekowi zaproponować własną, kłamliwą wizję szczęścia. Kiedy człowiek ulega szatańskim mirażom, wówczas zaczyna się zarówno jego klęska, jak i cierpienia innych ludzi. (...)

Próbując zrozumieć genezę również tego, co od jakiegoś czasu dokonuje się na ulicach naszych miast, coraz bardziej uświadamiamy sobie, że jesteśmy świadkami wielkiego starcia o charakterze kulturowym i cywilizacyjnym – i to w skali globalnej. W jego centrum znalazło się życie dziecka nienarodzonego. W tym kontekście św. Jan Paweł II Wielki mówił o zmaganiu się cywilizacji śmierci z cywilizacją życia. Jakże przejmujące i smutne jest to, że u niektórych ludzi już sam widok plakatu przedstawiającego dziecko w łonie matki wywołuje złość, agresję i chęć niszczenia. (...)

Historia minionego dwudziestego wieku przeniknięta jest krzywdą dziesiątków milionów ludzi, którzy w obliczu dwóch totalitarnych systemów: niemieckiego, nazistowskiego i radzieckiego, bolszewickiego bronili swojej osobowej i osobistej godności, wiary w Boga i miłości do drugiego człowieka. Jak dobrze wiemy, w punkcie wyjścia te totalitarne systemy zakładały bezwzględną walkę z Bogiem, wyznawanym przez chrześcijan i żydów. Historia uczy także, jak boleśnie nasz polski naród został przez nie dotknięty i skrzywdzony. (...)

Kiedy minęło czterdzieści dni postu na pustyni, Pan Jezus rozpoczął swe nauczanie wezwaniem: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1, 15). Niech święty czas Wielkiego Postu 2021 roku będzie czasem naszej duchowej odnowy poprzez umocnienie więzi z Chrystusem, nowym Adamem, Synem Bożym, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem. Niech owocem naszego nawrócenia będzie uszlachetnienie naszego człowieczeństwa, którego wyrazem i świadectwem jest zawsze odważna obrona życia każdego człowieka od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, a także pełne uprzejmości i szacunku słowo, jakie kierujemy do naszego bliźniego.

Na ten czas pogłębiania wiary w Boga i osobistego nawrócenia wszystkim Wam, moi Drodzy, z serca błogosławię.

+ Marek Jędraszewski

Arcybiskup Metropolita Krakowski

<https://diecezja.pl/aktualnosci/list-abp-marka-jedraszewskiego-na-wielki-post-2021-roku/>

Nasz Dziennik, nr 44 (7006), 23 II 2021, s. 10-11

KIERUNEK NIEBO

Niemal codziennie dowiadujemy się o jakiejś profanacji katolickiej świętości, o ataku na duchownego czy kościół. Czy to już jest wojna, którą zapowiadała liderka strajku kobiet?

Niedawno zmarły ks. prof. Czesław Bartnik, jeden z najwybitniejszych teologów w naszym kraju, wydał przed kilkoma laty książkę pt. „Wojna z Kościołem”. Píše wprost, że są środowiska zarówno w Polsce, jak i na świecie, które walczą z Kościołem po to, żeby Kościół zniszczyć. Zniszczyć jego misję, jego przesłanie, jego dziedzictwo, jego instytucje, jego organizacje, a także jego ludzi, czyli wspólnotę ludzi wierzących. Zniszczyć duchowo, moralnie, medialnie, intelektualnie, a także fizycznie; w ramach prawa lub poza prawem, jawnie lub skrycie.

Takie osoby i środowiska posługują się fałszowaniem historii Kościoła, inspirowaniem liberalnych konstytucji oraz kodeksów cywilnych i karnych. Deprawują dzieci i młodzież przez propagowanie pornografii, seksualizmu, hedonizmu, relatywizmu, narkotyków, alkoholizmu, przez zniesienie samowychowania i samodyscypliny. Pomocą służą odpowiednio ustawione i usłużne media.

W „Wojnie z Kościołem” ks. prof. Czesław Bartnik ukazuje ponadto perwersyjną strategię tzw. lewicowo-liberalnych katolików, którzy afiszują się swoim katolicyzmem, a jednocześnie uderzają w podstawy tożsamości i nauczania Kościoła, promując in vitro czy aborcję, atakując patriotycznych biskupów, pisząc na nich donosy do Watykanu. Ksiądz profesor nie waha się stwierdzić, że „ludzie przyjmujący pełny liberalizm nie są integralnymi katolikami. Często ich postawa kompromisu wobec błędu i zła jest zdradą”.

W tym kontekście chciałbym odwołać się do wypowiedzi dwóch przyszłych papieży naszego czasu, kard. Karola Wojtyły oraz kard. Josepha Ratzingera. Mianowicie kard. Karol Wojtyła podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych w 1976 r. pytany o ocenę naszych czasów powiedział, że „stoimy dzisiaj w obliczu największego w historii konfliktu, ostatecznej konfrontacji między Kościołem a anty-Kościółem, Ewangelią a anty-Ewangelią”. Dodał wówczas, że „konfrontacja ta leży w planach Bożej Opatrzności. Jest to próba nie tylko dla naszego narodu i dla Kościoła, ale jest to w pewnym sensie próba dotycząca dwóch tysięcy lat kultury i chrześcijańskiej cywilizacji, ze wszystkimi konsekwencjami dla ludzkiej godności, indywidualnych praw i praw narodów”.

Te prorocze słowa dziś świętego Papieża, proroka naszych czasów, należy przyjąć z całą powagą. Konfrontując je z trzecią tajemnicą fatimską, łatwo potwierdzić, że zapowiedziane czasy niespotykanego ataku na Boga nadeszły. Kiedy bowiem spojrzymy na szalejącą w świecie walkę z Dekalogiem, kiedy ocenimy erozję wiary w samym Kościele, wówczas zrozumiemy lepiej papieskie ostrzeżenie o aktualności orędzia z Fatimy, o „zagrożeniu narodów i ludzkości na miarę apokaliptyczną”. Warto zapamiętać, że te słowa wypowiedział Jan Paweł II 13 maja 1982 r. w Fatimie, czyli w miejscu, w którym padły z ust Matki Bożej ostrzeżenia dotyczące przyszłości świata i Kościoła. Także w Fatimie, ale w 1991 r. Jan Paweł II wyjaśniał, że „w wieku XX zdolność czynienia sobie ziemi poddaną wyraziła się z taką samą siłą, jak dziedzictwo grzechu – wolność łamania Bożych przykazań i zaprzeczanie Jego istnieniu. Ludzie żyją tak, jakby Bóg nie istniał, jakby nie istniał ten krzyż na Golgocie, w którym śmierć i życie zawarły się ze sobą w walce, aby objawiła się miłość potężniejsza od śmierci i chwała Boża, którą jest człowiek żyjący”. Mówił dalej, że w dzisiejszych czasach wartości Ewangelii są odrzucane z jeszcze większą siłą niż dawniej i z początkiem trzeciego tysiąclecia dojdzie do nasilenia konfrontacji między „hufcami” zła a „zastępami” dobra.

Nikt nie zaprzeczy, że obecnie lewicowa fala antychrześcijańskiej, neomarksistowskiej rewolucji przechodzi przez świat. Walka z Kościołem katolickim, czy szerzej z chrześcijaństwem, toczy się w sposób szczególny w Unii Europejskiej. Bruksela narzuca agresywną politykę dechrystianizacji i demoralizacji każdemu z krajów członkowskich. Widać to zwłaszcza na przykładzie promocji tzw. małżeństw osób jednej płci oraz narzucenia krajom członkowskim aborcji.

Jak wspominałem, jesteśmy świadkami nie tylko spełniania się proroczych zapowiedzi Jana Pawła II, ale także nie znanych szerzej myśli jego następcy, papieża seniora Benedykta XVI. Chodzi o lata bardzo odległe w czasie, w których, gdyby ktoś powiedział przenikliwemu teologowi bawarskiemu, że zostanie papieżem, uznalby to zapewne za żart.

Tymczasem 24 grudnia 1969 r. na zakończenie cyklu wykładów radiowych w rozgłośni Hessian Rundfunk, ks. prof. Joseph Ratzinger wypowiedział słowa, z których wagi mógł nie zdawać sobie sprawy: „Z dzisiejszego kryzysu wyłoni się Kościół, który straci wiele. Stanie się nieliczny i będzie musiał rozpocząć na nowo, mniej więcej od początków. Nie będzie już więcej w stanie miesz-

kać w budynkach, które zbudował w czasach dostatku. Wraz ze zmniejszeniem się liczby swoich wiernych, utraci także większą część przywilejów społecznych. Rozpocznie na nowo od małych grup, od ruchów i od mniejszości, która na nowo postawi Wiarę w centrum doświadczenia. Będzie Kościołem bardziej duchowym, który nie przypisze sobie mandatu politycznego, flirtując raz z lewicą a raz z prawicą. Będzie ubogi i stanie się Kościołem ubogich. Wtedy ludzie zobaczą tą małą trzódkę wierzących jako coś kompletnie nowego: odkryją ją jako nadzieję dla nich, odpowiedź, której zawsze w tajemnicy szukali”.

Słowa ks. prof. Josepha Ratzingera, papieża seniora Benedykta XVI, choć wypowiedziane w całkowicie innej sytuacji historycznej, nabierają prorockiego wymiaru w kontekście jego niespodziewanej rezygnacji z urzędu Następcy św. Piotra, oraz wyboru papieża, który przybrał imię ubogiego świętego z Asyżu. Faktycznie, doczekaliśmy czasów, w których papież Franciszek – podobnie jak Biedaczyna z Asyżu, który usłyszał na początku swojej misji: „Franciszku, czy nie widzisz, że mój dom jest w ruinie? Idź i odbuduj go dla Mnie” – pragnie dotrzeć z Ewangelią do najbiedniejszych, do chorych i cierpiących, do stojących z dala od Kościoła, a także do prowadzących wojnę z Kościołem.

Nie wiemy, co jeszcze się wydarzy, ale można by zapytać: co jeszcze musi się wydarzyć, aby zawrócić z drogi do piekła. W Roku Św. Józefa, w obecnym czasie Wielkiego Postu Kościół podpowiada nam kierunek: Niebo!

Czesław Ryska

Czterdziestnica

Od Środy Popielcowej
trzeba odnaleźć swoją pustynię
rozliczyć się z zaszłości
wykazać zyski i straty
minionego roku
nazwać zło
polubić poszczenie
przebaczyć bliźnim
zdjąć swoje jarzma
wysłuchać się w ciszę swej duszy
i w niezagłuszonej modlitwie
zanurzyć się w Chrystusie
odkryć siłę czyszczącej kąpeli
odzyskać swą białą szatę
aby zbliżyć się
z nową mocą
do Wielkiej Miłości.

Urszula Omylińska

DROGA KRZYŻOWA

**Ułożona przez uczestników rekolekcji
KIK w Katowicach
Kokoszyce, wrzesień 1993 r.**

Stacja I.

PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY.

PRZED PIŁATEM

U progu drogi, zwanej Krzyżową, która kończy się śmiercią, był sąd. Sąd zakończony wyrokiem śmierci. Sędzią był Piłat, namiestnik rzymski;

– było pytanie o prawdę, był wyrok skazujący;
– i zaraz potem obmycie rak – gest zwalniający sędziego od odpowiedzialności za wydany wyrok.

A sądzony był Nazarejczyk, Syn Człowieczy, Człowiek, Syn Boży, który, będąc niewinny, przyjął wyrok z poddaniem, bez buntu, bez agresji.

W jakiś sposób w tym odległym o dwa tysiące lat procesie uczestniczyłem i ja – ja byłem winna, mój grzech był winien. Byłem tam wówczas, bo przyjmując wyrok, myślałeś o mnie...

Dziś stoję przy Tobie z własnego wyboru. Chcę zostać wierna Tobie – Bogu, który za mnie przyjął wyrok śmierci. I właśnie dzisiaj, zastanawiając się nad tym, „co Bóg uczynił dla mnie w moim życiu”, usiłuję sobie przypomnieć, ile to razy w życiu przypadła mi rola sędziego, ile razy przypadła mi rola skazańca:

– czy zawsze byłem Piłatem obmywającym ręce?

– czy każdy mój wyrok kończył się skazaniem?

A będąc oskarżoną:

– jak przyjmowałam wyroki słuszne i sprawiedliwe?

– jak przyjmowałam wyroki, gdy byłem niewinna?

Chryste, skazany przez Piłata, bądź ze mną w mojej codzienności i wtedy, gdy mam być sędzią, i wtedy, gdy jestem oskarżona. Chryste, bądź ze wszystkimi sędziami, bądź ze wszystkimi skazańcami.

Stacja II.

PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA RAMIONA
SWOJE

Wzięcie krzyża – krzyża codzienności, zabiegania, niezrozumienia, osamotnienia, odrzucenia, opuszczenia, niesłusznego oskarżenia, pomówienia, słabości, nieporadności i cierpienia, bólu, lęku, obaw, zniechęcenia;

– krzyża obowiązków, które ciągle zdają się przerastać moje możliwości;

- krzyża ryzyka mojego wyboru, moich codziennych wyborów;
 - wzięcia krzyża współcierpienia z rodzinami alkoholików;
 - wzięcia krzyża braku cierpliwości i walki z niecierpliwością;
 - wzięcia krzyża braku dystansu w stosunku do tego wszystkiego, co brudne i bolesne.
- Módlmy się za tych wszystkich, którzy buntują się i odrzucają Krzyż
- o łaskę męstwa i wytrwania.

Stacja III.

PAN JEZUS PIERWSZY RAZ UPADA POD KRZYŻEM

Pierwszy upadek Bożego Syna – jakże bolesny... Upadek spowodowany naszymi grzechami. Do dzisiaj Rany Jezusa otwiera ludzka zawziętość, obojętność. Jakże często Jego pragnienia nie są naszymi pragnieniami. On chce dla nas najważniejszej rzeczy – naszego zbawienia, a my – czy odpowiadamy na wołanie Pana?

Bracie, siostró – od dzisiaj uczyn postanowienie – na wołanie Pana odpowiedz czynami miłości. Twój bliźni stoi obok i czeka na słowa otuchy, pocieszenia, pragnie w swoim sercu Twojej obecności. Im więcej czynów miłości, tym więcej ulgi dla Serca Jezusa.

Módlmy się, byśmy swoim nierozważnym postępowaniem nie zwiększali Chrystusowego cierpienia. Ojciec nasz...

Stacja IV

PAN JEZUS SPOTYKA MATKĘ SVOJĄ

Matko, Ty znasz trud wychowania Twego Syna i nikt tak jak Ty nie potrafi zrozumieć i przebaczyć. Zespolona z Synem w miłości i bólu wstaw się za nami u Swego Syna o łaskę miłości bliźniego i bożej „rodzinnosci” w naszej Ojczyźnie, a w godzinę śmierci podaj nam swą matczyną dłoń.

Matko Bolesna módl się za nami. Zdrowaś Maryjo...

Stacja V

SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ PANU JEZUSOWI

Po pierwszym upadku z Krzyżem i spotkaniu z Matką Najświętszą coraz trudniej nieść Krzyż Panu Jezusowi. Ten Krzyż to nasze przewinienia, to grzechy naszego świata. Nadchodzi Szymon z Cyreny. Sam zmęczony pracą, z której wracał, pomaga nieść Krzyż Chrystusowi. Ulżył jego cierpieniu. Uczynił to nieświadomie, pod nakazem. My też jesteśmy zmęczeni, ale znamy przesłanie Jezusa: „Weźmijcie jarzmo moje na siebie i uczcie się ode Mnie, że jestem cichy

i pokornego serca... albowiem jarzmo moje jest słodkie, a brzemień lekkie”.

Możemy więc z pełną świadomością i z własnej woli pomóc w niesieniu krzyża naszemu Kościołowi, który stanowi jedność z Chrystusem, a który dzisiaj potrzebuje wsparcia swoich wiernych, oraz naszym bliźnim, o których Pan Jezus powiedział: „coście uczynili tym najmniejszym, mnieście uczynili”. Jak to uczynić? Na to pytanie każdy z nas sam musi znaleźć odpowiedź. Odpowiedź opartą na wzajemnej miłości do Boga Ojca w Trójcy Świętej Jedyne oraz na miłości do bliźnich.

Prośmy więc Jezusa Ukrzyżowanego o to, abyśmy, chcąc nieść pomoc, nie szukali wielkich czynów, za które można się spodziewać pochwał i uznania, ale żebyśmy w pokorze ducha, naśladowując Pana Jezusa, z chrześcijańską miłością, w trudzie powszedniego dnia przyczyniali się do szerzenia Ewangelii dla wzmocnienia Kościoła Chrystusowego; – abyśmy pomagali bliźnim nie tylko materialnie, ale także w potrzebach duchowych, w imię prawdziwej miłości, o którą prosimy słowami pieśni:

W Krzyżu cierpienie, w Krzyżu zbawienie,
w Krzyżu miłości nauka...

Stacja VI

ŚWIĘTA WERONIKA OCIERA TWARZ PANA JEZUSA

– Ile mamy stać pod tą stacją i wstydzić się, wstydzić, wstydzić...

– Weroniko – jesteś dla nas przykładem odwagi.

Odwaga to nie czcze gadanie, to rozumne działanie nie dla siebie, a dla innych i wśród innych.

– Weroniko – jesteś przykładem poświęcenia.

Jak trudno nam poświęcić swój czas, wysiłek – bez gderania, bez wypominania najbliższemu.

– Weroniko – jesteś przykładem miłości.

Miłość to oddanie siebie bez reszty, a my chcemy dla siebie.

– I dlatego chyba nie mamy Twego oblicza, Panie, na pamiątkę, bo... nie pochylimy się nad tobołkiem rumuńskiego maleństwa na ulicy, więc nie odbiła nam się twarz Dzieciątka w żłóbku.

– odgoniliśmy żebrzącego chłopca na katowickim dworcu, więc nie słyszymy śmiechu Jezuska ożywiającego wśród dzieciarni gliniane ptaszki;

– nie pomogliśmy zboląlemu, brudnemu starcowi... „coście uczynili jednemu...”

Teraz nam wstyd. Weroniko! Bądź dla nas przykładem.

Módlmy się do Ojca Niebieskiego, by dał nam siłę połączenia serca, rąk w ofiarne dzieło dla bliźniego; wtedy będziemy mogli zobaczyć odbicie najpiękniejszego Oblicza Chrystusowego. Przy tej stacji zwykle myślimy o Chrystusie i Weronice. Pomyślmy też o Maryi – nasze dobre czyny koją też Jej zbolełe serce. Módlmy się, wpatrzeni w Weronikę, o dobre czyny naszych rąk.

Stacja VIII

PAN JEZUS DRUGI RAZ POD KRZYŻEM UPADA

Panie Jezu! Nie jeden raz wyrzuca nam sumienie, że zbyt pociągają nas rzeczy ziemskie. Potrafimy nawet zdobywać bogactwa, doświadczać rozkoszy w sposób grzeszny, niegodny człowieka.

Pomóż nam podnieść się i bardziej dbać o te wartości, które potrzebne będą do zdobycia nieba.

Stacja VIII

PAN JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NAD NIM NIEWIASTY

Do płaczących nad Nim niewiast Jezus mówi: „Nie płaczcie nade mną, ale nad sobą i synami swoimi”. Współczujące kobiety nie mogą wyrwać ofiary z rąk katów. Nie potrafią pomóc. Ocierają łzy. Te łzy współczucia usprawiedliwiają bezradność ich rąk. Jednak one widzą to co zewnętrzne. Jezus patrzy głębiej. Widzi serca, z których jedne są żywe, a inne umarłe – uschłe. Jezus myśli z wielką troską o tych, którzy stoją przy drodze i wzywa do zastanowienia. Więcej ubolewał nad stratą wieczną dusz ludzkich, niż nad swoją męką.

Prosimy Cię, Panie, wzmacniaj nasze siły, abyśmy umieli odważnie przyznawać się do Ciebie w każdej sytuacji, podobnie jak te niewiasty jerozolimskie. Daj nam też, Panie, łaskę szczerego żalu i skruchy, abyśmy naprawili błędy swego życia i mogli Ci służyć z czystym sercem.

Stacja IX

PAN JEZUS TRZECI RAZ POD KRZYŻEM UPADA

Pan Jezus trzykrotnie upadał pod Krzyżem, pod ciężarem grzechów człowieczych, dla naszego zbawienia. Ile razy my upadaliśmy pod ciężarem krzyża naszych grzechów, Na zatrącenie naszą? Chciałbym moje rozważania przy dziesiątej stacji Drogi Krzyżowej wyrazić słowami wiersza „Bezsenne noce”.

Daruj mi, Chryste,
jedną noc bezsenną,
abym mógł w ciszy
spisać swój życiorys,
prześnić na jawie

mój przemarsz przez ciemność,
przez porzucone w czas orki ugory.

Daruj mi Chryste,
sto nocy bezsennych,
bym zdołał zliczyć
wpadki na mej drodze
wpisane niegdyś
w mój pielgrzymi dziennik
z dobrą nadzieją
na łaskę odrodzeń.

A potem jeszcze
jedną noc bezsenną,
by na wspinaczkę
zebrać ekwipunek
i ruszyć śmiało
w dal wysokopienną
z ufną pewnością,
że w przepaść nie runę.

Stacja X

PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Jezu! Jesteś otoczony różnymi ludźmi. Tuż obok stoją bezduszni wykonawcy wyroku, stoi nie opodal rozpasana tłuszcza, żadna mocnych wrażeń. Gdzieś w tłumie stoją też przestraszeni uczniowie; blisko stoją Twój ukochani – Matka z młodym Janem, Magdalena i inne kobiety, które Cię szanują i kochają. Na oczach tego zróżnicowanego tłumu wykonawcy wyroku zdzierają z Ciebie szaty. Stoisz zupełnie nagi. Wszyscy patrzą na Twe obnażone ciało. Ileż upokorzenia w tej nagości, ileż cierpienia. Szata już Ci nie będzie potrzebna. Żołdacy rzucają o nią los. Niebawem podniosą Krzyż z Twoją nagością, wysoki, żeby wszyscy widzieli. Żadna część Twego ciała nie okryta. Ileż upokorzenia w tej nagości.

Przepraszamy Cię, Panie, za wszystkie grzechy nieczystości, nadużywania ciała, za konsekwencje tych grzechów w postaci rozpadu małżeństw, zabijania nienarodzonych. Przepraszamy Cię Panie. Serce czyste stwórz w nas Panie. Spraw, abyśmy nigdy nie poniżali swojej godności nieczystymi myślami, spojrzeniami czy uczynkami. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Stacja XI

PAN JEZUS OKRUTNIE DO KRZYŻA PRZYBITY

Bóg przybity do Krzyża. Jezus – człowiek przybity do Krzyża. Przyjmuje wolę Ojca do końca.

Człowiek przybity do krzyża – krzyża choroby, starości, samotności, niezrozumienia, opuszczenia, bezradności, różnego rodzaju braków fizycznych i duchowych.

Jezus nie pozostał na Krzyżu. Krzyż stał się bramą. Jezus zmartwychwstał.

Panie Jezu, zdążamy z Tobą z naszym osobistym krzyżem, do którego jesteśmy przybici wraz z Tobą. Ty towarzyszysz nam, abyśmy nie ustali w drodze. Pomóż nam zgodzić się na nasz krzyż. Niech ta świadomość, że jesteśmy z Tobą, że zmierzamy ku zmartwychwstaniu, napędza nas ufnością i pokojem. Pomódlmy się o nadzieję i ufność dla nas i za tych, którzy buntują się przeciw Bogu i Krzyżowi, którzy nie potrafią dojrzeć sensu swojego krzyża.

Stacja XII

PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Jezus konał. Lud stał patrząc. Ktoś z nich cierpiał. Ktoś zadawał sobie pytanie: I po co było to wszystko. Ktoś z nich może pamiętał: „Jeśli ziarno nie obumrze...” Opadały zmęczone cierpieniem powieki. Myśl Boska wracała do Swego przedwiecznego źródła. Zdawałoby się, że już Go nic nie łączy z człowiekiem.

A jednak... Tu na ziemi stała Jego Matka. „Stabat Mater Dolorosa”. Obok przyjaciel, umiłowany do końca całą potęgą Boskiej miłości człowiek. «Gdy ujrzał Jezus Matkę i ucznia rzekł Matce Swojej: Niewiasto – oto syn twój. Potem rzekł uczniowi: Oto Matka twoja.» W ten sposób Matka Boża stała się Matką Chrześcijaństwa, opiekunką i orędowniczką ludzi. Od tej godziny rozpoczął się cud Krzyża – nieustanny, mnożony dniami cud nawróceń tysięcy, oddanych Maryi w opiekę.

Pod Twoją obronę...

Stacja XIII

PAN JEZUS Z KRZYŻA ZDJĘTY

A więc już po wszystkim. Wyrok wykonany. Gawiedź może rozejść się do domów. Jeszcze jeden przestępca został unieszkodliwiony. Trochę tylko niepokoju, bo ta ciemność, gdy On wydał ostatnie tchnienie, ten wstrząs, od którego zadrżały mury Jerozolimy. I ta Matka, Matka pełna boleści.

Coś się w nas odzywa w środku, drży od wewnątrz. A może nie zawsze dzierżący władzę mają rację? Przecież nazwano Go sprawiedliwym, przecież szły za nim całe rzesze! Co On to opowiadał? Że zmartwychwstanie?... Czy to możliwe? Nawet Prorocy do dziś leżą w Grobie.

Och, ta Matka tuląca Ciało swego Syna! Czyżby jednak On miał rację? Tak! Ta śmierć daje nadzieję! Nadzieję zmartwychwstania.

Stacja XIV

PAN JEZUS DO GROBU ZŁOŻONY

Wszyscy poddani jesteśmy śmierci. Śmierć jest koniecznością. Musimy odważnie wejść do gro-

bu, z grobu bowiem jest wyjście. Tylko z piekła nie ma wyjścia. „Jeśli ziarno rzucone w ziemię nie obumrze – samo zostaje. Lecz jeśli obumrze – obfity plon przynosi”.

Przy Twoim grobie prosimy Cię, Panie, o rozwój naszej miłości, wiedząc, że zmartwychwstanie tylko to, co jest aktem miłości. Zanim to jednak nastąpi, serca muszą być ukształtowane przez doświadczenie życia: przez naszą dobroć, miłość, przez zmaganie się ze złem, przez cierpienie i śmierć.

Umierać musimy stale, codziennie, bo umierać – to składać w grobie swój egoizm, pychę, samolubstwo i zadowolenie z siebie. Umierać – to przyjmować drugiego człowieka takim, jakim jest, to akceptować go. To zrezygnować czasem z własnej racji, z własnego zdania, to ustępować drugiemu.

To złożenie w grobie swoich przywiązań, nałogów, swoich życiowych zabezpieczeń, to umiejętność ogołocenia się ze wszystkiego, co ziemskie, co nas niewoli.

Panie, prosimy Cię, przeprowadź nas przez grób i wprowadź do swojego domu wypełnionego pokojem.

Stacja XV

ZMARTWYCHWSTANIE

Droga Krzyżowa kończy się śmiercią i pogrzebem Chrystusa. Ale Chrystus trzeciego dnia zmartwychwstał.

Adam przez swój grzech zamknął nam niebo. Chrystus – drugi Adam – przez swoje zmartwychwstanie – otworzył.

Chrystus był Bogiem – Człowiekiem. Jako człowiek był we wszystkim podobny do nas – oprócz grzechu. Mamy Go naśladować w Jego czynach. Jeśli w naszym życiu będziemy Jego naśladowcami, to po śmierci też zmartwychwstaniemy do wiecznej chwały – z Bogiem.

Panie Jezu, pozwól nam naśladować Ciebie, by po śmierci zmartwychwstać do chwały niebieskiej. Amen.

Dłatego nr 2 (26), 20 II 1994, s. 5-8

Niedziela Palmowa

Uroczysty wjazd do Jerozolimy (*J 12, 12-15*). „Nazajutrz wielki tłum, który przybył na święto, usłyszawszy, że Jezus przybywa do Jerozolimy, wziął gałązki palmowe i wybiegł Mu naprzeciw. Wołali: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie oraz «Król izraelski!» A gdy Jezus znalazł osiołka, dosiadł go, jak jest

napisane: Nie bój się, Córo Syjońska! Oto Król twój przychodzi, siedząc na osłędzie”. (Za 9, 9)

Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień. W liturgii Niedzieli Palmowej mamy zarówno radosną procesję z palmami na pamiątkę tryumfального wjazdu Jezusa do Jerozolimy, jak i czytanie Ewangelii o Męce Pańskiej. Połączenie opisu tych dwóch wydarzeń w jednym dniu wskazuje, że tryumf Chrystusa i Jego Ofiara na Krzyżu, są ze sobą ściśle związane.

Wjazd Jezusa do Jerozolimy opisują wszyscy czterej Ewangelisci. Jezus z uczniami przyszli do wioski Betfage na Górze Oliwnej. Jezus posłał dwóch uczniów, którzy przyprowadzili osłę, na którym położyli płaszcze. Jezus usiadłszy na osiołku skierował się w stronę Jerozolimy. Na Jego spotkanie wyszedł ogromny tłum, a w którym było wielu pamiętających niedawne wskrzeszenie Łazarza. Ludzie ślali swe płaszcze na Jego drodze, a inni obcinali gałązki z drzew i ścielili na drodze. Wszyscy wołali głośno:

„Hosanna Synowi Dawida!

Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie!

Hosanna na wysokościach!”

„Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie.

Pokój w niebie i chwała na wysokościach”.

„Hosanna!

Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie.

Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi.

Hosanna na wysokościach!”

Gdy Jezus wjechał do Jerozolimy, nastąpiło poruszenie w całym mieście. Pytano, kto to jest? A tłumy odpowiadały: „To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei”.

Zapamiętano miejsce w Betfage, gdzie Jezus wsiadł na osiołka. Wiele lat później ze skały znajdującej się w tym miejscu wykrojono kamienny sześcian, który umieszczono w kościele wybudowanym w IV w. Kościół ten wspomniała pątniczka Egeria, która nawiedziła Ziemię Świętą w latach 381-384, a swoją pielgrzymkę opisała w pamiętniku „Itinerarium”. O tym kościele wspomina św. Teodozy Wielki (424-529), który opiekował się klasztorami w Ziemi Świętej. Kamień ten wspominał również pielgrzym Teodor w 1172 r. oraz krzyżowcy. W XVI w. miejsce, gdzie znajdował się kamień, zostało zapomniane. Pokrytą freskami skałę w kształcie zbliżonym do sześciangu o rozmiarach 1,30 m x 1,06 m x 1,13 m znaleziono w 1876 r. Kustodia Ziemi Świętej

nabyła ruiny antycznego kościoła w 1880 r. Obecnie jest tam sanktuarium z kościołem z 1954 r. Procesje w Niedzielę Palmową rozpoczynały się na Górze Oliwnej lub w Betfage, a z przerwami, są kontynuowane obecnie. Procesji przewodniczy Łaciński Patriarcha Jerozolimy. Opis uroczystości w Niedzielę Palmową w IV w. przekazała nam pątniczka Egeria.

Teraz procesja wychodzi z Betfage i zatrzymuje się na zboczu Góry Oliwnej na wysokości kościoła Dominus Flevit (Jezus zapłakał). Chrystus wchodził do miasta przez Złotą Bramę. Procesja nie może iść śladem Chrystusa, bo w 1530 r. bramę zamurowali władcy osmańscy. Dlatego procesja wchodzi do miasta przez bramę św. Szczepana.

Procesje w Niedzielę Palmową, zapoczątkowane w Jerozolimie, rozprzestrzeniły się na cały świat. Wykonywanie palm wielkanocnych i ich święcenie w Niedzielę Palmową zapoczątkował Kościół francuski w VII w. W Polsce, tradycyjnie w procesji brała udział figura Chrystusa na osiołku i zwyczaj ten przetrwał do naszych czasów.



1.04.2012 r. Tokarnia. Procesja z „Jezuskim Palmowym” wokół nowego kościoła Matki Bożej Śnieżnej. Jest to kopia rzeźby z ok. 1470 r.

Na południu Polski tradycyjne palmy wielkanocne wykonuje się z długich witek wiklinowych, wierzbowych lub leszczynowych. Na górze palma ma czub z bibułkowych kwiatów, wstążek i bazi. Najwyższe palmy są w Lipnicy Murowanej. Palma tam wykonana w 2011 roku miała wysokość 36,04 m. Palmę trzeba postawić tylko siłą rąk ludzkich i nie może się przelamać.

Na Kurpiach palmę wielkanocną wykonuje się na bazie ściętego świerka lub jodły, zostawiając czubek, ozdabiając ją wrzosem, borówką oraz kwiatami z bibuły i wstążkami. Palmy kurpiowskie mają długość od 2 m do kilku metrów.



17.04.2011 r. Imbramowice. Ołtarz polowy przed klasztorem Sióstr Norbertanek, Sanktuarium Męki Pańskiej. W ołtarzu cudowny obraz Pana Jezusa Cierpiącego z XVII w.



4.09.2006 r. Limanowa. Bazylika Mniejsza Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej. Najwyższe palmy tylko spoglądają z góry na procesję.



9.04.2017 r. Gilowice. Procesja wokół drewnianego kościoła św. Andrzeja Apostoła z I poł. XVI w.



29.03.2015 r. Juszczyn. Świecenie palm wielkanocnych przed kościołem Matki Bożej Pocieszenia.



4.09.2006 r. Limanowa. Bazylika Mniejsza Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej. Duże palmy wielkanocne mają wysokość kilkanaście metrów, więc przeniesienie i postawienie ich wymaga wysiłku wielu ludzi.

Trzecią tradycyjną palmą wielkanocną jest niewielka palma wileńska o długości od 20 cm do 50 cm, którą wije się z suszonych kwiatów, mchów oraz traw, czasem farbowanych.

W wielu miejscowościach organizuje się konkursy palm wielkanocnych. Te konkursy spopularyzowały zwyczaj robienia palm wielkanocnych w regionach, gdzie tradycja ta zanikła, lub nie była obecna. Spowodowało to odejście od tradycyjnych wzorów i obecnie, oprócz palm tradycyjnych, widzimy palmy wykonane z różnych materiałów i w dowolny sposób.

Tekst i zdjęcia Antoni Winiarski

TRADYCJE WIELKIEGO TYGODNIA

w Rabie Niżnej w okolicach Górców NIEDZIELA PALMOWA

Zwana również kwietną. Przygotowanie palm z wysokich gałęzi leszczyny i gałązek wierzby przybranych kwiatami bibułkowymi i wstążka-

mi. Do kościoła palmę niósł najstarszy syn lub ojciec. Po powrocie z kościoła palmą 3-krotnie dotykano drzwi wejściowych z prośbą o błogosławieństwo dla domu i stawiano ją w rogu izby gościnnej. Palmy były wykonywane domowo.

WIELKI PONIEDZIAŁEK

Gospodarz rolnik siał w polu zboże jare bez względu na pogodę a gospodyni siała w ogródku kapustę i karpie na rozsadę.

WIELKI WTOREK

Gospodynie z córkami myły i bieliły domy na zewnątrz i wewnątrz. Odbywało się pranie i suszenie. Mężczyźni rąbali drzewo na opał, przygotowywali paszę dla bydła. Bielili stajnie.

WIELKA ŚRODA

Odbywało się mielenie zboża na domowych żarnach na wypieki świąteczne. Dziewczęta wykonywały kwiaty i wianki z bibuły, którymi były ozdabiane obrazy święte i figury. Jeśli była pogoda to na płotach wietrzyła się odzież i pościel. Do łóżek zmieniano słomę w siennikach.

WIELKI CZWARTEK

Od rana gospodynie piekły chleb w domowych piecach. Po południu szło się do kościoła na nabożeństwo zwane „Ciemnicą”. Przy ołtarzu z obrazem pojmanego Jezusa zaciągnęła wartę Straż Pożarna w świątecznych mundurach. Ludzie przychodzili na adorację Najświętszego Sakramentu przez całą noc. W kościele śpiewano regionalne pieśni religijne opowiadające o męce Jezusa. Pieśniom przewodził – wiejski śpiewak.

W domach wieczorem i w nocy nie zapalano lamp – bez potrzeby.

WIELKI PIĄTEK

Od rana dalszy ciąg adoracji w „Ciemnicy”. Do południa gospodynie piekły ciasto, tak zwane kołacze pszenne z serem. W domu obowiązywała cisza, żałoba. Mężczyźni zmieniali się w kościele a w domach kończyli przygotowania i sprzątanie obejścia wokół domów. Również w Wielki Piątek mężczyźni szli w pola i wbijali krzyżyki zrobione z palmy poświęconej w Niedzielę Palmową, kropili pola wodą święconą, aby upraszać Boga o dobre urodzaje i o ochronę przed gradem, burzą i powodzią.

Wieczorem szli wszyscy do kościoła na nabożeństwo Męki Pańskiej. Przy grobie Jezusa w dalszym ciągu – aż do sobotniego nabożeństwa wieczorem – stali na warcie honorowej straży.

Wszystkich obowiązywał post ścisły, jedliśmy tylko 2 razy postne potrawy np. ziemniaki ze śledziem albo żurem bez omasty. Był zwyczaj, że rano ojciec budził dzieci śmiganiem po no-

gach gałązką z wierzby na pamiątkę biczowania Jezusa.

WIELKA SOBOTA

Adoracja przy grobie. W godzinach wyznaczonych przez proboszcza święcenie potraw. W dużych koszykach święcono cały bochen chleba, dużo jaj, chrzan, sól, wędzonkę, słoninę, baranka z ciasta, butelkę wody, masło. Po południu mycie i kąpiel w dużej wannie drewnianej, kolejno od dzieci aż do dorosłych. Wieczorem szło się na nabożeństwo, które trwało do trzech godzin. Koniec warty przy grobie. W wielką sobotę też obowiązywał post od potraw mięsnych, ale jedliśmy jajka święcone. Atmosfera już robiła się radosna. Jedliśmy kołacz.

WIELKA NIEDZIELA

Rano mycie twarzy w zimnej wodzie do której wrzucano monetę aby być zdrowym jak stal czy srebro. Rano też jedliśmy śniadanie rodzinne z wędzonką i obowiązkowo po kawałku korzenia chrzanu. Potem wymarsz do kościoła w uroczystych ludowych strojach. Obiad składał się z gotowanej „święconki” na zsiadłym mleku z chlebem święconym.

W tym dniu nie było żadnych odwiedzin, rodzina świętowała razem, ale gdy było ciepło to dzieciom wolno było iść się bawić koło domu. Szliśmy nad strumienie lub rzekę po kaczeńce, którymi zdobiliśmy ołtarzyk w domu. Rodzice i dorośli domownicy brali udział we Mszy Rezurekcyjnej a dzieci świątecznie ubrane szły na sumę około południa. Przy niektórych domach przed wejściem stał maik – to znaczy – gałąź przybrana wstążkami.

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

Szmigus – Dyngus. Wszyscy wszystkich oblewali wodą. Ale nie wolno było oblewać w drodze do kościoła i z powrotem. Chłopcy polowali na dziewczyny z wiadrami wody. A było i tak, że pławili je w rzece lub stawku. Gdy dziewczyny nie oblał żaden chłopak znaczyło, że się nie podoba i że nieprędko wyjdzie za mąż. W poniedziałek Wielkanocny dorośli chodzili w odwiedziny do rodziny lub sąsiadów i częstowali się okowitą i czym kto miał.

Michalina Liszka

Bardzo serdecznie dziękuję pani Michalinie za spisanie zwyczajów wielkanocnych w jej rodzinnych stronach. Zwyczaje zanikają. Ich piękno warto ocalić od zapomnienia.

Artykuł ukazał się po raz pierwszy w numerze 12 Biuletynu KIK w Chrzanowie z czerwca 2002 r. Nakład 50 egzemplarzy, udostępniony został również innym Klubom na XXII Pielgrzymce na

Jasnej Górze. Wersja sieciowa Biuletynu dostępna jest nadal na stronie Klubu.



Biuletyn Klubu Inteligencji Katolickiej w Chrzanowie

<http://chrzanow.kik.opoka.org.pl>

Nr 12

czerwiec 2002 r.

SPOTKANIA W KLUBIE - CZERWIEC 2002 R.

- 1. czerwiec - godz. 7⁰⁰ wyjazd sprzed Doma Kultury
- Udział w XIII Pielgrzymce Klubu Inteligencji Katolickiej na Jasną Górę.
- 4. czerwiec - godz. 17⁰⁰ w salce KIK.
- Czesław Żegler. Objawienia w Gietrzwałdzie.
- 11. czerwiec - godz. 17⁰⁰ w salce KIK.
- Alina Jasko. Świat manipulacji.

MSZA ŚW. O BEATYFIKACJĘ SŁUŻEBNICY BOŻEJ
JANINY WOYNAROWSKIEJ

W piątek 24 maja 2002 roku w kościele św. Miłkołaja w Chrzanowie ks. kard. Franciszek Macharski odprawił Mszę św. o beatyfikację Służebnicy Bożej Janiny Woynarowskiej, dokładnie miesiąc po zakończeniu etapu diecezjalnego procesu kanonizacyjnego.

Autorka była bardzo aktywna w Klubie. Przygotowywała i prowadziła spotkania klubowe, w tym kręgi biblijne. Była sekretarzem Klubu, prowadziła kronikę. Życzliwa, rzetelna, systematyczna. Można było na niej polegać.

Teraz mieszkając w Krakowie nadal utrzymuje kontakt z Klubem. Kolekcjonuje materiały opracowywane w Klubie, w tym kartki świąteczne. Píše kronikę rodzinną.

Wojciech Sala

Internetowe rekolekcje wielkopostne

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/>

W bieżącym roku na rekolekcje wielkopostne składa się cykl 6 konferencji, które głosi ks. dr hab. Józef Kozyra, kapelan Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach.

Każda konferencja trwa ok. 15 min. Pierwsza konferencja dostępna była na stronie katowickiego KIK w Środę Popielcową, a następne są do odsłuchania w kolejne soboty marca 2021 r.

Zapraszamy członków i sympatyków katowickiego KIK do skorzystania z tej formy przygotowania się do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Data	Temat
17.02.	Jakie jest znaczenie Wielkiego Postu? Skąd się wziął zwyczaj posypywania popiołem?
27.02.	Proroctwo Symeona. Kim byli prorocy?
6.03.	Modlitwa Jezusa w Getsemani. Gdzie była Grota Zdrady?
13.03.	Jak przedstawiany jest Judasz w Ewangeliach, malarstwie i literaturze?
20.03.	Jezus przed Piłatem. Dlaczego Piłat skazał Jezusa na śmierć?
27.03.	Rozważania Drogi Krzyżowej.

Antoni Winiarski

PIELGRZYMKA

Centrum Jana Pawła II i Bazylika Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach (1 dzień).

Data pielgrzymki: 10 kwietnia 2021 r. Koszt – 40 zł od osoby.

Zapisy w każdy wtorek Katowice parafia Tyśiąclecie Dolne, salka nr 2 w godz. 17 – 18. Tel. 697684666 lub 32/2544060 – Jan Mikos lub Andrzej Perkosz – tel. 601463754

1% podatku na rzecz KIK dla wsparcia chrześcijańskiej kultury

Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie podaje 34 cele, które można wspomóc jednym procentem, wśród nich kulturę. Nasza cywilizacja oparta na korzeniach chrześcijańskich powinna promować i dbać również o kulturę chrześcijańską.

Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach wspiera te działania zapraszając twórców promujących wartości chrześcijańskie m. in. na doroczne Dni Kultury Chrześcijańskiej, dzieciom przybliżamy kulturę chrześcijańską podczas corocznych Dni Dziecka, wydajemy biuletyny w wersji papierowej i elektronicznej prowadzimy stronę internetową Klubu, dbamy też o działalność wydawniczą. Dziękujemy dotychczasowym Darczyńcom i prosimy wszystkich o wspieranie chrześcijańskiej kultury.

Aby przekazać 1% należnego podatku na rzecz Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach, w zeznaniach podatkowych należy wpisać w odpowiedniej rubryce numer KRS:

KRS 0000068764

Jeśli wyrażicie Państwo zgodę na podanie nam danych osobowych, to z wdzięcznością prześlemy podziękowanie.

Prezes KIK w Katowicach

Andrzej Davidowski

Wszystkie osoby zainteresowane pomocą przy wypełnianiu rocznych deklaracji podatkowych PIT mogą zgłosić się do Małgorzaty Piechoczek – skarbnika Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach. Telefon 605 150 654.

malgorzata.piechoczek@tvs.pl

malgorzata@holdimex.pl

Do członków i sympatyków KIK w Katowicach

Emeryci i renciści mogą w bardzo prosty sposób przekazać 1 proc. podatku na rzecz KIK w Katowicach: wypełniając tylko druk PIT-OP. W rubryce C. należy wpisać numer KRS: 0000068764. W rubryce D. należy wpisać: CELE STATUTOWE KIK.

Dotyczy to emerytów i rencistów posiadających jedno źródło dochodu (tylko emerytura lub renta z ZUS), którzy nie korzystają z odliczeń podatkowych oraz nie rozliczają się wspólnie z małżonkiem.

Druk PIT-OP powinni złożyć do Urzędu Skarbowego. Wówczas Urząd Skarbowy sam dokona obliczenia wysokości przekazywanego 1 proc. na podstawie otrzymanego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rocznego rozliczenia podatku z PIT-40A.

Robert Prorok

Można przekazać dar dla KIK w Katowicach

Dziękujemy osobom, które przekazały darowiznę na cele statutowe Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach w 2020 roku.

Darowizny te mogą zostać odliczone od dochodu w zeznaniu podatkowym za rok 2020 do 30 kwietnia 2021 r. Sposób odliczania darowizn podany jest poniżej.

Będziemy wdzięczni za przekazanie darowizn w bieżącym roku na cele statutowe Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach. Darowizny te będą mogły zostać odliczone w przyszłym roku w zeznaniu podatkowym za rok 2021.

Obecne przepisy podatkowe umożliwiają wpłatę darowizny na konto KIK w Katowicach i odliczenie tej kwoty od dochodu w rozliczeniu rocznym PIT

Odliczeniu podlegają darowizny do łącznej kwoty nieprzekraczającej 6% dochodu podatnika. Do limitu tego wlicza się sumę darowizn przekazanych na cele kultu religijnego, na cele pożytku publicznego dla organizacji prowadzących działalność pożytku publicznego (np. Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach) oraz na cele krwiodawstwa.

Organy podatkowe za darowizny na cel kultu religijnego uznały nie tylko darowizny przeznaczone dla kościołów, związków religijnych i kościelnych osób prawnych, ale także przekazywa-

ne na rzecz innego podmiotu realizującego te same cele, np. na rzecz Radia Maryja czy Katolickich Stowarzyszeń np. Katolickiego Towarzystwa Kulturalnego (pismo Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Bielsku-Białej z 21 listopada 2005 r., sygn. 2403-PDF-75-05).

Warunkiem skorzystania z odliczenia jest odpowiednie udokumentowanie przekazania darowizny. Darowizna powinna zostać udokumentowana dowodem wpłaty na rachunek bankowy obdarowanego.

Trzeba jednak pamiętać, że z takiego odliczenia skorzystają tylko osoby rozliczające się według zasad ogólnych oraz ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych. Darowizny nie odliczą natomiast przedsiębiorcy, którzy wybrali opodatkowanie podatkiem liniowym (stawka 19%) lub kartą podatkową.

SPOSÓB ODLICZENIA DAROWIZN W ZEZNANIU PIT

Odliczenie przekazanych darowizn wymaga wypełnienia PIT/O.

W punkcie B. ODLICZENIA OD DOCHODU (PRZYCHODU) wpisujemy w podpunkcie 1. Darowizny przekazane, w wierszu pierwszym – organizacjom na prowadzoną przez nie działalność pożytku publicznego... – dla podatnika jest to kratka 11, dla małżonka 12 – **kwotę darowizny**.

W punkcie D.1.1 wpisujemy:

**Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach,
Plac Ks. Emila Szramka 2 lok. 13,
40-014 Katowice**

W punkcie D.1.2 wpisujemy **kwotę przekazanej darowizny**.

W PIT-36 w punkcie F. ODLICZENIA OD DOCHODU / ZWOLNIENIE podatnik wpisuje **kwotę** w kratce **159**, a małżonek w kratce **160**.

SPOSÓB WYPEŁNIENIA PRZELEWU

Dokonując przelewu darowizny, w rubryce nazywa odbiorcy wpisujemy:

**Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach,
nr rachunku odbiorcy:
32 1050 1214 1000 0090 3030 8622**

Zwracamy uwagę, że został zmieniony numer konta bankowego i prosimy o wpłacanie składek, dotacji, darowizn na wyżej podany numer rachunku (poprzednie konto w PKO BP było aktualne do końca 2018 roku).

W miejscu tytułem wpisujemy:

Dar na cele statutowe

skarbnik Małgorzata Piechoczek

*Cykl reportaży z miejsc, które zachwycają
a człowiek odczuwa Bożą obecność.*

Droga Krzyżowa w Jerozolimie

Każda grupa pielgrzymkowa odprawia w Jerozolimie Drogę Krzyżową idąc wąskimi ulicami zatłoczonego miasta, przeciskając się między straganami. Ze wszystkich stron dobiega różnorodny gwar. Jakże odmienne są te warunki od spokojnego rozważania Stacji Drogi Krzyżowej w naszych kościołach i sanktuariach!

W styczniu AD 2000 w Izraelu spadł śnieg. Śniegiem pokryta była Pustynia Judzka, śnieg zalegał na ulicach Jerozolimy, nie kursowała komunikacja miejska, zamknięte były szkoły i większość sklepów. Wojsko dowoziło mleko i żywność. W telewizji nadawano komunikaty pogodowe po hebrajsku i rosyjsku. Szliśmy opustoszałymi ulicami, na skwerku dzieci lepiły bałwana. 8 lat później było już „normalnie”.



Góra Oliwna w śniegu. Zdjęcie sprzed Bramy św. Szczepana (Bramy Lwów) w Jerozolimie.



Widok z Góry Oliwnej na Jerozolimę. Dwie szare kopuły skrywają Bazylikę Grobu Pańskiego. Tam mieści się ostatnie pięć Stacji Drogi Krzyżowej.

Nocowaliśmy w żydowskim hotelu. W szabat windy jechały bardzo wolno. W restauracji wyłączone były wszystkie ruchome urządzenia. Nie pracował dystrybutor soków, ale obok stały dzbanki i każdy mógł sobie sam nalać sok do szklanki. Posiłki przygotowano dzień wcześniej.

Jerozolima była otoczona murami. Za czasów Chrystusa do miasta prowadziło 12 bram, a jedną z nich była Brama Złota, przez którą Jezus tryumfalnie wjechał na osiołku. Pamiątką tego wydarzenia jest Niedziela Palmowa.



Brama Złota zamurowana przez w 1530 r. przez władców osmańskich. Przed nią jest cmentarz muzułmański.

Zdrada Judasza w Getsemani zapoczątkowała ciąg wydarzeń, który doprowadził do śmierci Jezusa na Krzyżu.



Oliwki w Ogrodzie Oliwnym (Getsemani, Ogrójec). Oliwki mają 900 lat, ile ich korzenie mogą mieć nawet 2000 lat.



Getsemani. Grota zdrady Judasza.



Schody, którymi Jezus był prowadzony na przesłuchanie. W śniegu w 2000 r.

Zanim Jezus stanął przed Piłatem, był zdradzony przez Judasza i przesłuchiwany – najpierw przez arcykapłana Annasza, a potem przez arcykapłana Kajfasza i Sanhedryn. Mówimy „chodzić od Annasza do Kajfasza”, gdy ktoś stara się bezskutecznie załatwić swoją sprawę w urzędzie.



Kaplica biczowania i Łuk tryumfalny cesarza Hadrian z 135 r. Łuk ten zwany jest Ecce Homo (Oto Człowiek), bo w pobliżu było wejście do twierdzy Antonia, gdzie Piłat pokazał ludowi ubiczowanego Jezusa Chrystusa.



Stacja III. Obraz „Droga Krzyżowa Polaków”. Za Chrystusem stoją mężczyźni w polskich strojach ludowych. Stacja IV. Rzeźba wg projektu T. A. Zielińskiego.

Stacje III i IV zostały odbudowane i wyposażone przez Polaków z Armii Andersa, która w 1943 r. przebywała w Palestynie. Należą one do Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego.



Kalwaria – miejsce ukrzyżowania Jezusa Chrystusa. Pod ołtarzem znajduje się miejsce, gdzie w skałę był wetknięty krzyż. Skałę Golgoty widać z prawej i lewej strony ołtarza pod przezroczystą szybą. Za ołtarzem jest Chrystus na krzyżu oraz figury Maryi i św. Jana.

Kaplica Kalwarii należy do prawosławnych Greków. Kaplica Grobu Pana Jezusa jest w centrum rotundy Anastasis (Zmartwychwstanie) i jest XIV Stacją Drogi Krzyżowej. Do Grobu Pana Jezusa wchodzi się przez przedsionek – kaplicę Anioła. Skała, na której spoczywało ciało Zbawiciela, przykryta jest marmurem.



Medaliony 12 Apostołów i zmartwychwstałego Chrystusa (w środku) nad wejściem do Grobu Pańskiego.

Tekst i zdjęcia Antoni Winiarski na podstawie pielgrzymek w latach 2000 i 2008.



Redagują: Barbara Kwaśnik, Jan Świtkowski, Stanisław Waluś (32-2381797, s.walus@data.pl).

Korekta: Antoni Winiarski.

Adres pocztowy: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach, 40-954 Katowice 2, skr. poczt. 376. Nakład: 150 egz.